

Ks. Janusz Kręcidło MS
UKSW Warszawa

TOŻSAMOŚĆ MATKI JEZUSA WEDŁUG EWANGELII SYNOPTYCZNYCH

1

Już pobieżna lektura Ewangelii kanonicznych pozwala dostrzec, że każdy z autorów ukazuje Matkę Jezusa w nieco inny sposób. Sposób konstrukcji Jej postaci u poszczególnych Ewangelistów jest podporządkowany strategii chrystologicznej, czyli budowaniu postaci Jezusa¹. W żadnej z Ewangelii Maryjanie jest pierwszoplanową postacią. Przedmiotem naszego zainteresowania w tym artykule jest ukazanie podobieństw i różnic w tworzeniu postaci Matki Jezusa w Ewangeliach Mk, Mt i Łk².

- 1 Każda z czterech Ewangelii, znajdujących się w kanonie Nowego Testamentu, przedstawia postać Jezusa w nieco inny sposób: św. Marek przekonuje czytelników, że Jezus jest Synem Boga, Mateusz chce udowodnić, że w osobie Jezusa wypełniają się mesjańskie zapowiedzi Starego Testamentu, Łukasz stara się ukazać postać Jezusa jako uniwersalistycznego Zbawcy i wreszcie w czwartej Ewangelii Jezus jest ukazany jako Ten, w którym Ojciec najpełniej objawił się światu. Podobne zjawisko nieco odmiennego przedstawiania postaci zauważamy u Ewangelistów w odniesieniu do Matki Jezusa.
- 2 Szerzej na temat sposobów konstruowania postaci Maryi w narracji Ewangelii, zob. M.F. Foskett, *A Virgin Conceived. Mary and Classical Representations of Virginity*, Bloomington 2002, 4-8.

ANTYMARYJNY MAREK?

W najstarszej Ewangelii kanonicznej, której autorstwo przypisuje się św. Markowi, znajdujemy tylko jedną scenę, w której bezpośrednio pojawia się Matka Jezusa – 3, 31-35³. Scena ta wpisuje się w kontekst cudotwórczej i nauczycielskiej działalności Jezusa w Galilei. Mówi ona o przybyciu do Jezusa, nauczającego tłumy, Jego Matki i krewnych, którzy chcieli się z Nim spotkać⁴. Odpowiedzią Jezusa na wiadomość: *Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie*⁵ są słowa, które można interpretować jako swego rodzaju wyrzeczenie się przez Niego więzów krwi: *Któż jest moją matką i którzy są braćmi? (...) Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką*⁶. Jezusa cechuje tu, mówiąc delikatnie, daleko posunięta rezerwa wobec swojej Matki, dlatego też mariologowie okrzyknęli Mk 3, 31-35 „wersetami antymaryjnymi”⁷. W istocie wersety te nie mówią nic o tożsamości Matki Jezusa, lecz o pełnieniu woli Bożej jako o pierwszym kryte-

3 Być może dlatego Beverly Roberts Gaventa, która podjęła się przeanalizowania nowotestamentowych wypowiedzi na temat Matki Jezusa pominęła ten fragment w swoich analizach. Zob. B. Roberts Gaventa, *Mary. Glimpses of the Mother of Jesus*, Minneapolis 1999.

4 Szczegółową analizę narracyjną tego fragmentu z mariologicznego punktu widzenia przedstawia M. Navarro Puerto, *Quand la Bible raconte. Clés pour une lecture narrative*, Bruxeles 2006, 5-25.

5 Tekst oryginalny: ἰδοὺ ἡ μήτηρ σου καὶ οἱ ἀδελφοί σου [καὶ αἱ ἀδελφαί σου] ἔξω ζητοῦσίν σε. Fragment tekstu znajdujący się w nawiasach kwadratowych, który na język polski należy przełożyć i *Twoje siostry* poświadczony jest na przykład przez kodeksy Aleksandryjski oraz Bezae Cantabrigiensis z piątego wieku. Zdecydowana jednak większość rękopisów, w tym kodeksy Synajski i Watykański z czwartego wieku, nie posiada tego fragmentu. Paralelne miejsca w pozostałych dwóch Ewangeliach synoptycznych (Mt 12, 47 oraz Łk 8, 20) również nie posiadają wzmianki p przybyciu „siostr Jezusa”. Należy więc przyjąć, że informacja o przybyciu do Jezusa jego żeńskich krewnych jest drugorzędym dodatkiem.

6 Tekst oryginalny: τίς ἐστὶν ἡ μήτηρ μου καὶ οἱ ἀδελφοί [μου]; (...) ὁς [γὰρ] ἂν ποιήσῃ τὸ θέλημα τοῦ θεοῦ, οὗτος ἀδελφός μου καὶ ἀδελφή καὶ μήτηρ ἐστίν.

7 Zob. na ten temat: R. Laurentin, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, 31.

1. Tożsamość Matki Jezusa...

rium pokrewieństwa z Jezusem⁸. Nie można na podstawie tego krótkiego tekstu wyciągać wniosków o konflikcie Jezusa ze swoją Matką i krewnymi. Kontekst uprzedni Mk 3, 21 dostarcza nam jednak informacji o tym jaka mogła być przyczyna dystansowania się Jezusa od rodziny w scenie opisanej w 3, 31-35. Krewni Jezusa tak dalece nie rozumieli i nie akceptowali Jego nauczycielskiej i cudotwórczej działalności, że podejrzewali Go o popadnięcie w obłąd: *Gdy to posłyszeli Jego bliscy⁹, wybrali się żeby Go powstrzymać. Mówili bowiem: „Odszedł od zmysłów”* (3, 21). Czy Marek chce nam tutaj powiedzieć, że nawet Matka Jezusa na tym – początkowym – etapie Jego publicznej działalności tak dalece nie rozumiała i nie akceptowała Jego posłannictwa, że mogła interpretować Jego zachowania, jako przejawy obłądzenia?¹⁰

Marek wspomina postać Matki Jezusa jeszcze jeden raz na kartach swojej Ewangelii, kiedy opowiada o zdziwieniu mieszkańców Nazaretu – rodzinnej miejscowości Jezusa – w związku z Jego nauczaniem w szabat, w tamtejszej synagodze: ... *a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: „Skąd On to ma? I co to za mądrość, która Mu jest dana? I jakie*

8 W tym kierunku, słusznie naszym zdaniem, interpretują ten fragment współcześni autorzy komentarzy do Ewangelii Markowej. Zob. dla przykładu: J.R. Donahue – D.J. Harrington, *The Gospel of Mark*, Collegeville 2002, 132-136; R.T. France, *The Gospel of Mark. A Commentary on the Greek Text*, Grand Rapids 2002, 179-180.

9 W tekście oryginalnym mamy tu wyrażenie *οἱ παρ' αὐτοῦ* (dosłownie: *ci, którzy przy Nim/od Niego*), które niekoniecznie trzeba interpretować jako „krewni”. Komentatorzy niemal zgodnie uważają jednak, że mowa jest tutaj o tych samych osobach, co w 3, 31-35, gdyż 3, 21 i 3, 31-35 tworzą inkluzję. Stanowi to mocny argument za rozumieniem *οἱ παρ' αὐτοῦ* w sensie krewnych Jezusa. Nieco szerzej na ten temat: J.R. Donahue – D.J. Harrington, *The Gospel of Mark*, 129.

10 Stwierdzenie Marka o tym, że krewni Jezusa, a pośród nich Jego Matka, uważali Go za szaleńca było tak dalece nie do przyjęcia przez środowiska chrześcijańskie (zwłaszcza zachodnie) pierwszych wieków, że kopiści decydowali się poprawiać tekst Mk w tym miejscu, eliminując obecność krewnych i wstawiając w ich miejsce *uczonych w Piśmie i imych* (greckie *οἱ γραμματεῖς καὶ οἱ λοιποὶ*). Tę tendencję widać wyraźnie w manuskryptach kodeksów Bezae Cantabrigiensis oraz Waszyngtońskiego (oba z piątego wieku) oraz w licznych przekładach starołacińskich. Zobacz aparat krytyczny do 3, 21 w *The Greek New Testament*, ed. K. Aland et al., 4 ed., Stuttgart 1993. Zob. też: B.M. Metzger, *A Textual Commentary on the Greek New Testament*, 2 ed., Stuttgart 1994, 70.

cuda dzieją się przez Jego ręce! Czyż nie jest to cieśla, syn Maryi (ὁ υἱὸς τῆς Μαρίας), a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu o nas także Jego siostry?” (6, 2-3). Chociaż Matka Jezusa nie występuje tutaj jako bohaterka sceny, to jednak Marek przekazuje nam bardzo ważną informację na Jej temat. Dowiadujemy się mianowicie, że miała na imię Maryja¹¹.

Jak więc widać Ewangelista Marek przejawia bardzo małe zainteresowanie postacią Matki Jezusa. Nie przypisuje Jej jakiegś szczególnej roli. Nie mówi nic o Jej dziewiczym macierzyństwie. Nie interesuje się zupełnie faktem wcielenia Jezusa i Jego narodzenia. Jego Ewangelia jest przede wszystkim Ewangelią Syna Bożego (jak zapowiada w tytule 1, 1) i tej strategii podporządkowana jest cała narracja. Wydaje się, że na etapie formułowania się tej najstarszej Ewangelii ani autor ani odbiorcy jego tekstu nie byli zainteresowani ziemskim pochodzeniem Jezusa. Konsekwencją tego było zupełne pominięcie w narracji opowiadania o wydarzeniach związanych ze sposobem Jego przyjścia na świat. Dla Marka historia Ewangelii rozpoczyna się wraz z podjęciem publicznej działalności przez Jezusa. W tym kontekście jasnym staje się, że postać Matki Jezusa jest zupełnie zmarginalizowana na kartach Markowej Ewangelii.

11 Również pozostałe dwie Ewangelie synoptyczne odnotowują tę scenę: w Mt 13, 55 w wątpliwościach mieszkańców Nazaretu co do tożsamości Jezusa pojawia się także imię Maryi, jako Jego Matki. Nieco inaczej sprawa ta przedstawia się u Łukasza, który w 4, 22 odnotowuje, że podczas wystąpienia Jezusa w synagodze w Nazarecie jego rodacy dziwiąc się pytali: οὐχὶ υἱὸς ἐστὶν Ἰωσήφ οὗτος; (*Czyż nie jest to syn Józefa?*). Zatem dla Łukasza ważne dla tożsamości Jezusa jest to, kto był jego ojcem, co w kulturze patriarchalnej palestyńskiej społeczności żydowskiej tamtego czasu wydaje się być zrozumiałe. Zastanawia natomiast dlaczego zarówno Marek, jak i Mateusz zainteresowani byli bardziej – wbrew uwarunkowaniom kulturowym – kto był Matką Jezusa. Można to tłumaczyć co najmniej na dwa sposoby: Być może pomijając wątek Józefa chcieli oni podkreślić, że Ojcem Jezusa jest Bóg. Drugim motywem może być chęć wyeksponowania przez nich (i przez mieszkańców Nazaretu) prawdziwości człowieczeństwa Jezusa – „człowiek z krwi i kości, w takim samym stopniu, jak jego krewni (i matka), których dobrze znamy”.

MATEUSZ: KOBIETA, WYBRANA PRZEZ BOGA DLA REALIZACJI PLANU ZBAWIENIA

Pozostałe dwie Ewangelie synoptyczne okazują o wiele większe zainteresowanie postacią Matki Jezusa, niż Ewangelia Markowa. W czasie, kiedy powstawały ich ostateczne redakcje było prawdopodobnie o wiele większe zainteresowanie pochodzeniem Jezusa, niż kiedy Marek pisał swoją Ewangelię. W skład Mt i Łk wchodzi tak zwane Ewangelie Dzieciństwa Jezusa (dalej: EDz), obejmujące dwa pierwsze rozdziały tych Ewangelii. Zajmują się one szczegółowo zagadnieniem pochodzenia Jezusa, którego nie da się oddzielić od zainteresowania się Jego ziemskimi rodzicami¹².

Mateusz rozpoczyna swoją Ewangelię, podając rodowód Jezusa (1, 1-16), który kończy wzmianką o Jego rodzicach: *Jakub [był] ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem*. Wypowiedź ta podkreśla, że Maryja była żoną Józefa a jednocześnie jakby unika przyznania Józefowi ojcostwa w stosunku do Jezusa. Eksponuje fakt, że Jezus (zwany Chrystusem = Mesjaszem) narodził się z Maryi i przygotowuje czytelnika do następującej zaraz potem narracji o poczęciu Jezusa z Ducha Świętego (1, 18-25). Mateusz widzi w narodzeniu się Jezusa z Maryi wypełnienie się zapowiedzi proroka Izajasza (Iz 7, 14): *Oto Panna pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel* (Mt 1, 23). Wyraz *Panna* jest tu tłumaczeniem greckiego rzeczownika ἡ παρθένος, który przez interpretatorów tego fragmentu jest rozumiany jako *Dziewica* i ma być dowodem nie-fizycznego poczęcia Jezusa¹³. Takie przekonanie egzegetów ma wynikać z faktu, że występujący w cytowanym powyżej tekście Iz rzeczownik עַלְמָה (‘almāh), oznaczający w języku hebrajskim tyle, co *młoda dziewczyna*, został przetłumaczony w Septuagincie właśnie

12 W bardzo przystępny sposób w zagadnienia związane z opowiadaniem o dzieciństwie Jezusa z Mt i Łk wprowadza: R. Bartnicki, *Przesłanie Ewangelii*, Warszawa 1996, 13-52.

13 To nadużycie teologów piętnuje również R. Laurentin, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, 33.

jako παρθένος, które, w ich opinii, było w grece tamtych czasów terminem technicznym na określenie dziewicy. Przeciwno temu uproszczeniu, które jakże mocno zaważyło na rozwoju mariologii, przemawiają dwa argumenty. Po pierwsze, specjaliści od greki hellenistycznej zgodnie stwierdzają, że παρθένος oznacza młodą dziewczynę (lub chłopca, jeśli poprzedzimy ten sam rzeczownik rodzajnikiem męskim)¹⁴. Po drugie, nawet sama Septuaginta dostarcza dowodów, że tłumacze nie zawężali znaczenia παρθένος do dziewictwa. Dowodem może być tu tekst Rdz 34: najpierw w 34, 2 autor mówi, że Sychem zgwałcił Dianę, córkę Jakuba a zaraz potem (34, 3) dwukrotnie określa ją terminem παρθένος: καὶ προσέσχευεν τῇ ψυχῇ Δινας τῆς θυγατρὸς Ιακωβ καὶ ἠγάπησεν τὴν παρθένον καὶ ἐλάλησεν κατὰ τὴν διάνοιαν τῆς παρθένου αὐτῆ, które na język polski należy literalnie przetłumaczyć: *Jego dusza przylgnęła do Diany, córki Jakuba, i pokochał tę dziewczynę i czule do tej dziewczyny przemawiał*. Tekst Septuaginty jest tu bardzo zbieżny z wersją hebrajską: וַיֵּאָהֵב אֶת־הַנְּעָרָה עַל־לֵב הַנְּעָרָה וַיִּדְבַּר עִלְיָהּ וַיִּשְׁכַּח בְּתֵיּעָקֹב וַיִּנָּשֵׂא בְּדִינָה בְּתֵיּעָקֹב. Z trudnych do zrozumienia przyczyn fragment ten został przetłumaczony w sposób odbiegający od obu tych wersji, w najpopularniejszym polskim przekładzie – Biblii Tysiąclecia: *I całym sercem pokochał Dianę, córkę Jakuba, i czule do niej przemawiał*. Zupełnie zaginął tu motyw wyrażony przez greckie παρθένος, odpowiadający hebrajskiemu נְעָרָה (naʿārāh)¹⁵. Najistotniejsze dla nas jest jednak tutaj, że tekst ten stanowi dowód na to, że grecki rzeczownik παρθένος ma szersze kompetencje semantyczne, niż przyjęto w interpretacjach traktujących zacytowany przez Mateusza tekst proroka Izajasza, jako wyraźnie wskazujący na dziewictwo Maryi¹⁶.

14 Dobrą analizę idei dziewictwa w literaturze greckiej możemy znaleźć w: M.F. Foskett, *A Virgin Conceived. Mary and Classical Representations of Virginity*, 74-112.

15 Spośród znanych nam polskich przekładów treść wyrażona tutaj przez נְעָרָה i παρθένος pojawia się tylko w czterech – Biblia Gdańska, Biblia Poznańska, Biblia Warszawska oraz Przekład Nowego Świata. W pierwszych trzech interesujący nas rzeczownik został przetłumaczony jako *dziewczyna* (w Biblii Gdańskiej staropolskie *dzieweczka*), w ostatnim zaś jako *młoda kobieta*.

16 Nie oznacza to jednak, że Mateusz a z nim pierwsi chrześcijanie nie mogli interpretować tekstu Iz 7, 14, w kontekście ich osobistego przekonania o dziewiczym poczęciu Jezusa. Zob. D.J. Harrington, *The Gospel of Matthew*, Collegeville 1991, 35.

1. Tożsamość Matki Jezusa...

Nie oznacza to jednak, że Mateusz nie dąży w tekście 1, 18-25 do przekonania czytelników, że dziewica Maryja poczęła Jezusa z Ducha Świętego. Argumentacja perykopy idzie właśnie w tym kierunku i odwołuje się do wiedzy jaką czytelnik Ewangelii powinien posiadać odnośnie do sposobu zawierania związków małżeńskich we wspólnotach żydowskich tamtego czasu¹⁷. Małżeństwo zawierane było w dwóch etapach¹⁸. Na pierwszym etapie rodziny narzeczonych spotykały się i ustalały warunki zawarcia związku małżeńskiego. Od tego czasu małżeństwo było uważane jako prawnie zawarte. Młodzi narzeczeni od tego dnia byli postrzegani przez społeczeństwo jako małżonkowie. Nie mieszkali jednak razem i nie mogli podjąć współżycia seksualnego. Oficjalna ceremonia zawarcia związku małżeńskiego kończyła ten pierwszy etap i otwierała drugi. Małżonka przeprowadzała się z domu swoich rodziców do domu męża. Sytuacja opowiedziana przez Mateusza w 1, 18-25 miała miejsce na pierwszym etapie. Maryja, postrzegana powszechnie jako żona Józefa, znalazła się w stanie błogosławionym. Stawiało Ją to w sytuacji poważnego wykroczenia przeciw prawom religijnym i obyczajom społecznym. Ujawnienie faktu, że nosi w sobie dziecko bez oficjalnego dopełnienia drugiego etapu małżeństwa, czyniło z Niej, w oczach Jej męża Józefa i lokalnej społeczności, cudzołożnicę. Za to przestępstwo prawo przewidywało śmierć przez ukamienowanie¹⁹. W tej sytuacji Bóg posyła swojego anioła, który podczas snu Józefa wyjaśnia mu całą sprawę oraz instruuje go jak ma postąpić. Jó-

Argumentów za tym należy jednak szukać gdzie indziej (zobacz dalsza argumentacja w tekście powyżej).

- 17 Literatura na ten temat jest bardzo obfita. Przytoczmy tu choćby: S. Szymik, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, w: *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1998, 203-225; B.J. Malina, *The New Testament World. Insights from Cultural Anthropology*, Louisville 2001, 134-160; E. Ferguson, *Backgrounds of Early Christianity*, Grand Rapids 2003, 69-81.
- 18 Szerzej na ten temat: R. Bartnicki, *Będą dwoje jednym ciałem. Małżeństwo w świetle Nowego Testamentu*, Warszawa 2007, 14-23.
- 19 Ukamienowani mieli być zarówno kobieta, jak i mężczyzna, z którym cudzołożyła. Zob. R. Bartnicki, *Będą dwoje jednym ciałem. Małżeństwo w świetle Nowego Testamentu*, 24-25. Autor przytacza tutaj przepis z Pwt 22, 23nn. W dawnych czasach historii biblijnego Izraela prawdopodobnie karą za cudzołośćwo mogło być także spalenie (Rdz 38,2 4).

zef, posłuszny Bożym poleceniom, *wziął swoją małżonkę do siebie* (1, 24), co należy zapewne rozumieć jako przyspieszenie drugiego etapu zawarcia małżeństwa. Maryja, na której spoczywa odpowiedzialność wydania na świat Jezusa, Boga-Człowieka, przedstawiona jest tu przez Mateusza jako bierna uczestniczka tych wydarzeń. Autor podkreśla, że wszystko to dzieje się po to, aby się wypełniło Pismo (1, 22-23).

Na uwagę zasługują tu również słowa kończące perykopę Mt 1, 18-25. Autor stwierdza tutaj: *i nie poznał Jej, aż porodziła Syna* – οὐκ ἐγίνωσκεν αὐτὴν ἕως οὗ ἔτεκεν υἱόν. Czasownik ἐγίνωσκεν jest tu biblijnym eufemizmem używanym na określenie pożycia seksualnego. Czy Mateusz chce w ten sposób zakomunikować czytelnikom, że Józef i Maryja stanowili, po narodzinach Jezusa, normalną parę małżeńską, podejmującą współżycie seksualne? Oznaczałoby to, że Maryja przestała nosić znamiona fizycznego dziewictwa. Niektórzy egzegeci na podstawie tej Mateuszowej wzmianki, popartej informacjami o „braciach i siostrach” Jezusa (których nie traktują jako kuzynów i kuzynek Jezusa), powtarzającymi się kilkakrotnie w Ewangeliach, twierdzą, że Maryja i Józef mieli, po narodzinach Jezusa, kilkoro innych dzieci²⁰. Wnioski te wydają się być zbyt pochopne, gdyż ich przesłanki nie są jednoznaczne w interpretacji²¹.

Postać Matki Jezusa pojawia się również w kolejnym Mateuszowym epizodzie – przybyciu magów ze Wschodu, by złożyć pokłon nowonarodzonemu Dzieciątku Jezus (2, 1-12). Maryja jest tutaj tylko wzmiankowana jako *Jego Matka*, nie ma tu mowy o żadnym Jej działaniu, czy też dialogu z mędrcami. Jest Ona, tak jak poprzednio, w centrum, a jednocześnie, w cieniu wydarzeń. Zupełnie podobnie ma się rzecz w dwóch pozostałych epizodach z Ewangelii dzieciństwa, gdzie Mateusz mówi o Matce Jezusa. Zarówno w 2, 13-15, gdzie opowiada on o ucieczce Józefa i Maryi wraz z Dzieciątkiem do Egiptu, jak i w 2, 19-23, gdzie autor opowiada o ich

20 Do takich wniosków doszedł np. w swoim komentarzu do Ewangelii Markowej katolicki egzegeta R. Pesch. Zob. R. Pesch, *Das Markusevangelium*, Freiburg 1976, 322-325.

21 Dyskusja na ten temat zreferowana jest w: R.E. Brown et al. (ed.), *Mary in the New Testament*, New York 1978, 68-72. 86-87. Zob. też: D.J. Harrington, *The Gospel of Matthew*, 36.

1. Tożsamość Matki Jezusa...

powrocie do Nazaretu, to Józef, któremu anioł ukazuje się we śnie, jest tym, komu komunikowane są Boże polecenia. Maryja jest po prostu Matką Jezusa, której, podobnie jak Nowonarodzonemu, Józef ma zapewnić bezpieczeństwo.

Jak więc widać Mateusz stara się w rozdziałach 1–2 swojej Ewangelii ukazać Maryję jako Matkę Jezusa Mesjasza, będącą „narzędziem” dzięki, któremu możliwe było Jego przyjście na świat. Jest poddana woli Bożej, której przekazicielem jest Jej mąż Józef. W odróżnieniu od Ewangelii Łukasza, którą za chwilę będziemy analizować w aspekcie mariologicznym, autor Ewangelii Mateuszowej nie mówi nic o zwiastowaniu anielskim, czy też o *fiat* Maryi.

We wszystkich pozostałych rozdziałach Ewangelii Mateuszowej (cała Mt ma ich 28) mamy jeszcze tylko dwie wzmianki o Matce Jezusa. Są to Mateuszowe relacje z epizodów opowiedzianych już wcześniej przez Marka. Dlatego też egzegeci zasadniczo przyjmują, że zmodyfikował on tutaj, podporządkowując własnej strategii teologicznej, opowiadania, które zapożyczył od Marka²². Te dwa epizody, o których już wspominaliśmy, pisząc o wątkach mariologicznych w Ewangelii Markowej, to Mt 12, 46-50 oraz 13, 53-58. Pierwszy z tych tekstów mówi o przybyciu do Jezusa, nauczającego tłumy, Jego Matki i braci, aby z Nim porozmawiać. W interesującym nas aspekcie ukazania postaci Matki Jezusa tekst ten różni się na tyle od wersji Markowej, że warto te różnice tutaj wyeksponować. Przede wszystkim Mateusz zupełnie pomija istotną informację znajdującą się w kontekście uprzednim Ewangelii Markowej (3, 20-21) o tym, że bliscy Jezusa uważali, iż oszalał. Ton Ewangelii Mateuszowej jest tu inny. Matka Jezusa, która według relacji Mateusza, cudownie poczęła z Ducha Świętego, znała zapowiedź anielską, że Jej Syn urodził się, by wybawić ludzi od grzechów, doświadczyła, jak Bóg wybawiał Dziecię, Józefa i Ją od zagrożeń ze strony

22 Zob. R.E. Brown et al. (ed.), *Mary in the New Testament*, 102-103. Jest to zgodne ze współczesnymi rozwiązaniami tzw. „problemu synoptycznego”. Naukowcy badający problem wzajemnych oddziaływań poszczególnych Ewangelii na siebie twierdzą, że Mateusz i Łukasz czerpali obficie, redagując swoje dzieła, z najstarszej Ewangelii, napisanej przez Marka. Wszechstronnego przeglądu współczesnych rozwiązań problemu synoptycznego dokonuje: R. Bartnicki, *Ewangelie Synoptyczne. Geneza i interpretacja*, Warszawa 1996, 367-406.

Heroda, nie mogła nie rozumieć, że cuda i czyny Jej Syna wynikają z Jego mesjańskiego posłannictwa. Poza tym tekst Mateuszowy nie eksponuje tak mocno, jak Mk, napięcia pomiędzy fizyczną rodziną Jezusa a rodziną duchową, składającą się z Jego uczniów²³. Biorąc pod uwagę, że Ewangelia Mateuszowa jest produktem świadectwa wspólnoty popaschalnej uczniów Jezusa, można domniemywać, że wykorzystuje ona tutaj znane sobie logia Jezusa, by dać osobom aspirującym do chrześcijaństwa jasną wskazówkę, że wspólnota, której głową jest zmartwychwstały Chrystus, jest rodziną duchową, której relacje mają być mocniejsze, niż relacje w rodzinie naturalnej²⁴. Słowa Jezusa nie „uderzają” więc w Jego Matkę, ani w przybyłych na spotkanie innych członków Jego rodziny. Nie należy ich interpretować, jak u Mk, w sensie wyrzeczenia się przez Niego rodziny naturalnej²⁵. Jak słusznie zauważa amerykańska badaczka Beverly Roberts Gaventa, zarówno analizowany przez nas fragment Mt 12, 46-50 jak i następny 13, 53-58 nie koncentrują się na tożsamości Matki Jezusa. By je właściwie zrozumieć

23 Zob. R.E. Brown et al. (ed.), *Mary in the New Testament*, 99.

24 D.J. Harrington, *The Gospel of Matthew*, 192-193 widzi tu temat Kościoła jako rodziny Bożej.

25 Przemawiać może za tym również przesłanka oparta na tzw. krytyce tekstu. Otóż najstarsze dwa kodeksy, zawierające całość Ewangelii – Synajski i Watykański (obydwa z IV w.) – nie posiadają fragmentu, który we współczesnych przekładach występuje jako 12, 47: εἶπεν δὲ τις αὐτῷ· ἰδοὺ ἡ μήτηρ σου καὶ οἱ ἀδελφοί σου ἔξω ἐστήκασιν ζητοῦντές σοι λαλῆσαι – *Ktoś rzekł do Niego: „Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą”*. Można go jednak znaleźć w kodeksach Ephraemi Rescriptus, Bezae Cantabrigiensis oraz Waszyngtońskim, pochodzących z piątego wieku. Specjaliści od krytyki tekstu twierdzą, że fragment ten znajdował się w najstarszych kopiach Ewangelii Mateusza, jednakże omyłkowo został pominięty przez kopistów dwóch wymienionych powyżej wersji z IV w. (ich błąd jest klasyfikowany jako *homeoteleuton* – ten sam wyraz λαλῆσαι stoi zarówno na końcu wersetu 46, jak i 47 i on stał się przyczyną nieumyślnego błędu kopistów). Hipotetycznie można rozważyć ten problem inaczej: Pierwotny tekst Mt nie zawierał wersetu 12, 47, który został dodany przez kopistów w piątym wieku celem zharmonizowania tej perykopy z odnośnym opowiadaniem z Ewangelii Marka. Nieobecność tego fragmentu w Mt nie pozbawia tekstu sensu, lecz niweluje w nim napięcie pomiędzy Jezusem a Jego bliskimi, jakie wyczuwa się w Mk. Relacje Jezusa z rodziną nie byłyby wtedy nacechowane – według Mateusza – ich niezrozumieniem i podejrzeniami o Jego szaleństwo, jako to mamy u Mk 3, 20-21.

1. Tożsamość Matki Jezusa...

należy wziąć pod uwagę szerszy kontekst tych wypowiedzi – wpisują się one w Mateuszową narrację o różnych reakcjach ludzi na osobę Jezusa²⁶.

Ostatni fragment Ewangelii Mateusza, w którym pojawia się motyw Matki Jezusa (13, 53-58) znajduje swoje paralele we wszystkich trzech pozostałych Ewangeliach (Mk 6, 1-6; Łk 4, 16-30; J 4, 44; 6, 42). Pytanie postawione przez mieszkańców Nazaretu odnośnie do tożsamości Jezusa wygląda w wersji Mateuszowej inaczej, niż w przedstawionym powyżej fragmencie Mk 6, 2-3. U Mateusza czytamy mianowicie: οὐχ οὗτός ἐστιν ὁ τοῦ τέκτονος υἱός; οὐχ ἡ μήτηρ αὐτοῦ λέγεται Μαριάμ καὶ οἱ ἀδελφοὶ αὐτοῦ Ἰάκωβος καὶ Ἰωσήφ καὶ Σίμων καὶ Ἰούδας; - *Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda?* (13, 55). Podczas, gdy w Ewangelii Markowej mieszkańcy Nazaretu mówią o Jezusie, jako o Synu Maryi, w Mt jest mowa przede wszystkim o Jezusie jako synu swojego ojca cieśli a macierzyństwo Maryi stawiane jest na drugim miejscu. W kontekście analizowanych uprzednio fragmentów z Mt 1-2, gdzie Mateusz przedstawia Józefa, męża Maryi, jako tego, któremu Bóg objawia swoją wolę i któremu wydaje polecenia działania, by chronić Nowonarodzonego i Jego Matkę, wydaje się to być naturalne. W analizowanym fragmencie Mt przebija ta sama strategia legitymizacji Jezusa jako prawowitego syna Józefa. Może ona być pochodną patriarchalnych uwarunkowań kulturowych Palestyny pierwszego wieku po Chr. Te uwarunkowania przebijają na obydwu poziomach tekstu: historycznym – dla mieszkańców Nazaretu liczyło się, przede wszystkim kto był ojcem Jezusa oraz na etapie powstawania Ewangelii – zarówno autor, jak i odbiorcy jego Ewangelii wywodzili się z patriarchalnego środowiska społecznego, gdzie tożsamość osoby określało się podając kto był jej ojcem²⁷.

26 Zob. B. Roberts Gaventa, *Mary. Glimpses of the Mother of Jesus*, 44-45.

27 Inaczej niż tutaj interpretowany jest ten tekst R.E. Brown et al. (ed.), *Mary in the New Testament*, 102. Wyekspozowanie przez Mateusza ojcostwa Józefa ma zdaniem autora służyć podkreśleniu faktu, że Jezus jest potomkiem króla Dawida. Przypomnienie zaś czytelnikowi w 13, 55, że Matką Jezusa była Maryja, ma uświadomić mu na nowo, że Jezus począł się z Ducha Świętego.

Podsumowując analizowane tu wypowiedzi Mateusza na temat Maryi, naleŹy stwierdzić, Źe nie jawi się Ona w jego Ewangelii jako osoba kreujaca wydarzenia historii zbawienia związane z narodzeniem Mesjasza – Zbawiciela i jego Źyciem. Jest Ona narzędzem wykonujacym BoŹe zamierzenia. Autor nie mówi nic o Jej myslach, rozterkach, obawach, niepewnościami, dylematach²⁸. Wydaje się jakby Mateusz pozbawił Ją celowo osobowości. Z drugiej zaś strony autor stara się przekonać czytelnika, Źe chociaŹ z punktu widzenia Prawa Źydowskiego i w oczach społeczności lokalnej ojcem Jezusa jest cieśla Józef, to jednak Jego faktycznym Ojcem jest Bóg, gdyż Maryja *znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego* (1, 18). Dla Mateusza Maryja jest przede wszystkim tą kobietą, którą wybrał Bóg, dla realizacji planu zbawienia ludzkości, objawionego w słowach proroka Izajasza: *Oto Panna pocnie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel* (Iz 7, 14; Mt 1, 23).

ŁUKASZ: NIEWOLNICA PANA, PROROKINI I ZATROSKANA MATKA

Ewangelista Łukasz poświęca Matce Jezusa więcej uwagi niŹ trzej pozostali, razem wzięci. Nasze analizy wypowiedzi Łukaszowych na temat Matki Jezusa naleŹy poprzedzić kilkoma uwagami, które pomogą nam lepiej odczytać ich głębię. Otóż naleŹy sobie uświadomić, Źe Ewangelia Łukaszowa jest pierwszym tomem dwutomowego dzieła (Łk i Dz), którego zamysł teologiczny streszcza się w ukazaniu BoŹego planu zbawienia ludzkości, jaki zrealizował się historycznie poprzez przyjście na świat Jezusa-Mesjasza i znajduje swoje dopełnienie w misji Kościoła. Łukasz stara się wpisać wydarzenie Jezusa i Kościoła w historię powszechną i robi to jako profesjonalny teolog i historyk²⁹. Ukazuje przyjście na świat Syna Bo-

28 Inaczej Beverly Roberts Gaventa, która twierdzi, Źe strategia Mateusza w kreowaniu postaci Maryi, idzie w kierunku ukazania, Źe Źyła ona w ciągłym stanie zagrożenia. Zob. B. Roberts Gaventa, *Mary. Glimpses of the Mother of Jesus*, 29-47.

29 Szerzej na temat historycznych walorów Łk+Dz na tle historiograficznego i biograficznego piśmiennictwa epok hellenistycznej i rzymskiej zob. J. Kręciđło, *Dzieje Apo-*

zego jako wypełnienie uniwersalistycznego planu zbawienia całej ludzkości. Przyglądając się postaci Matki Jezusa w Ewangelii Łujaszowej, zależy przede wszystkim pytać o rolę, jaką, zdaniem Łukasza, Bóg wyznaczył Jej w swoim historiozbawczym planie.

Podobnie, jak w Ewangelii Mateuszowej, również w Łk możemy wyróżnić dwa typy fragmentów traktujących o Matce Jezusa: teksty które przynależą do tzw. Ewangelii Dzieciństwa (Łk 1–2) oraz fragmenty z pozostałych rozdziałów jego Ewangelii³⁰. W Ewangelii Dzieciństwa Łukasz wskazuje na rolę Maryi w takich wydarzeniach historii zbawienia, jak: zwiastowanie, nawiedzenie, narodzenie Jezusa w Betlejem, ofiarowanie Go w Świątyni i znalezienie. Do drugiej kategorii tekstów zaliczamy trzy stosunkowo krótkie fragmenty, gdzie jest mowa o Matce Jezusa, na marginesie narracji o publicznej działalności Jezusa. Dwa z nich (4, 16-30 i 8, 19-21) stanowią teksty paralelne do analizowanych już uprzednio u Mk i Mt a trzeci (11, 27-28) nie znajduje paraleli w pozostałych Ewangeliiach kanonicznych³¹.

Dyskusja nad tzw. Ewangelią Dzieciństwa (Łk 1–2) prowadzona przez egzegetów w dwudziestym wieku była zdominowana przez kwestie historyczno-krytyczne. Podstawowy problem, jaki chciano rozstrzygnąć, dotyczył tego czy ta część narracji należała od początku do Łukaszowej Ewangelii, czy też została napisana nieco później i dodana do istniejącego już tekstu. Poza tym egzegeci dopatrują się w samej EDz kilku etapów redakcji, twierdząc, że pierwotny tekst jest naznaczony późniejszymi interpolacjami, które zmieniły jego teologiczne ukierunkowanie³². W naszym artykule pomijamy tego typu dyskusje, gdyż przedmiotem naszego zainteresowania jest przesłanie ostatecznej wersji tekstu EDz w aspekcie

stolskie na tle starożytnej historiografii, Biblica et Patristica Thoruniensia 1 (2008) 17-33.

30 Zob. R.E. Brown et al. (ed.), *Mary in the New Testament*, 105.

31 Niektórzy podają tu jeszcze Łk 3, 23, gdzie jest mowa o tym, że Jezus był synem Józefa (początek genealogii). Z uwagi na to, że nie ma tu bezpośredniej wzmianki o Matce Jezusa, pomijamy ten tekst w dalszych analizach. Analizę tego fragmentu w aspekcie mariologicznym znaleźć można na przykład w: R.E. Brown et al. (ed.), *Mary in the New Testament*, 163-164.

32 Szerzej na ten temat: R.E. Brown et al. (ed.), *Mary in the New Testament*, 105-173.

Łukaszowej konstrukcji postaci Matki Jezusa, która jest w tej narracji najważniejszą postacią pierwszoplanową³³.

W aktualnym układzie tekstu Łk bezpośrednio po tzw. wstępie historycznym Łk 1, 1-4 mamy opowiadanie o cudownym poczęciu Jana Chrzciciela (1, 5-25). Zaraz po nim Łukasz umieszcza opowiadanie o cudownym poczęciu Jezusa poprzez przybycie Bożego posłańca do Maryi (1, 26-38). Obie te sceny, opowiadające o zwiastowaniu, można by porównać do ustawienia obok siebie dwóch malowideł, przedstawiających podobne motywy. Mają one, zgodnie z zamysłem artysty, wzajemnie się interpretować. Zwiastowanie narodzenia Jana jest w Ewangelii Łukasza tłem, które ma pomóc czytelnikowi zrozumieć wyjątkowość zwiastowania narodzin Jezusa. Widać to już w pierwszych słowach zwiastowania Maryi: *W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela...* (1, 26). *W szóstym miesiącu* odnosi się tu niewątpliwie do szóstego miesiąca bycia Elżbiety w stanie błogosławionym. Ten sam Boży posłaniec – Gabriel, który udał się do kapłana Zachariasza, by zwiastować cudowne poczęcie Jana Chrzciciela (1, 19) zostaje posłany przez Boga do Maryi. Nie bez znaczenia dla właściwego zrozumienia intencji autora jest również różnica co do miejsca obu zwiastowań oraz osób, do których zwraca się posłaniec. Adresatem słów Gabriela w pierwszym zwiastowaniu jest Zachariasz – kapłan, urzędnik świątyni jerozolimskiej. Samo zaś spotkanie ma miejsce w świątyni – w centralnym miejscu kultu religijnego, podczas pełnienia przez kapłana posługi. Zwiastowanie narodzenia Jezusa jest zestawione kontrastowo z tą sceną. Anioł udaje się nie do świątyni, lecz do pogańskiej Galilei, do nieznanego nikomu z kart Starego Testamentu miejscowości Nazaret a adresatem jego działania jest młoda kobieta: *dziewica, poślubiona mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida, a dziewczycy było na imię Maryja* (1, 27). Widać tu wyraźnie mocny kontrast a nawet swego rodzaju ironię, przez którą autor przygotowuje czytelnika do uświadomienia sobie, że *dla Boga nie ma nic niemożliwego* (1, 37). Ta ironia przebijając będzie również w dalszych scenach EDz: Jezus urodzi

33 Zob. M.F. Foskett, *A Virgin Conceived. Mary and Classical Representations of Virginity*, 9.

1. Tożsamość Matki Jezusa...

się nie w świętym mieście Jerozolimie, lecz kilka kilometrów od niego – w Betlejem, nie tam, gdzie jest centrum władzy i religii³⁴.

Już na samym początku sceny zwiastowania Łukasz zaznajał czytelnika z najbardziej istotnymi elementami tożsamości adresatki tego wydarzenia (1, 27): πρὸς παρθένον ἐμνηστευμένην ἀνδρὶ ᾧ ὄνομα Ἰωσήφ ἐξ οἴκου Δαυὶδ καὶ τὸ ὄνομα τῆς παρθένου Μαρίας. Dwukrotnie powtarza tu autor, że kobieta, do której udał się anioł, była dziewicą (παρθένος). Podaje także jej imię Μαρίας. Poza tym, używając czasownika μνηστεύομαι, daje wyraźnie do zrozumienia, że kontrakt małżeński pomiędzy Maryją i Józefem został już zawarty i że są oni formalnie małżeństwem, jednakże nie mieszkają jeszcze razem i nie podjęli współżycia seksualnego. Greckie słowo παρθένος tłumaczymy tutaj jako *dziewica*. Podobnie, jak to uczyniliśmy w przypadku EDz u Mt trzeba nam jednak stwierdzić, że w języku greckim określa ono nie tylko osobę, która nie podjęła jeszcze współżycia seksualnego, ale po prostu młodą dziewczynę³⁵. Jest wielce prawdopodobne, że Łukasz w tym momencie narracji chce zwrócić uwagę czytelnika bardziej na kontrast pomiędzy zaawansowanym wiekiem i bezpłodnością Elżbiety a młodym wiekiem i potencjalną płodnością Maryi³⁶.

Należy tutaj również postawić sobie pytanie o to, czy narracja o zwiastowaniu jest w zamierzeniu Łukasza opowiadaniem historycznym, zgodnie z zamysłem wyrażonym w 1, 1-4, odnoszącym się do całości dzieła Łk+Dz. Jeżeli tak, to należałoby przyjąć, że Łukasz czerpie wiedzę z osobistej relacji Maryi o tym wydarzeniu, gdyż nie było innych jego świadków. Poza tym w 1, 28 Łukasz pisze εἰσελθὼν πρὸς αὐτὴν εἶπεν (*wszedłszy do Niej i rzekł*). Wskazuje w ten sposób, że zwiastowanie było wewnętrznym doświadczeniem Maryi, które nie było zmaterializowane dla postronnych obserwatorów. Komentatorzy zwracają również uwagę na fakt, że narracje o zwiastowaniu (zarówno Maryi, jako i Zachariaszowi) są

34 Zob. B. Roberts Gaventa, *Mary. Glimpses of the Mother of Jesus*, 51.

35 Szerzej na ten temat, wraz z odnośną bibliografią: B. Roberts Gaventa, *Mary. Glimpses of the Mother of Jesus*, 52. Zob. też: L.T. Johnson, *The Gospel of Luke*, Collegeville 1991, 36-37. Dyskusję na temat dwuznaczności rzeczownika παρθένος w grece przedstawia również M.F. Foskett, *A Virgin Conceived. Mary and Classical Representations of Virginity*, 16-19.

36 Zob. L.T. Johnson, *The Gospel of Luke*, Collegeville 1991, 36-37.

skomponowane przez Łukasza według schematu literackiego, stosowanego już wielokrotnie w ST, choćby w takich opowiadaniach, jak objawienie się Boga Abrahamowi (Rdz 17), rodzicom Samsona (Sdz 13), Mojżeszowi (Wj 3). Jeszcze bliższych podobieństw dostarczają opowiadania o cudownym poczęciu dziecka, za interwencją Bożą – Sara, czy Anna. Schemat literacki wspólny Łukaszkowym narracjom o zwiastowaniu i opowiadaniom ze ST ma następujące elementy³⁷: 1) pojawienie się anioła (albo samego Boga); 2) człowiek reaguje lękiem na to objawienie; 3) zwiastowanie poczęcia syna; 4) obiekcje ze strony człowieka: *Jak się to stanie?*; 5) otrzymanie znaku, który ma potwierdzić realność objawienia. Istnieje jednakże zasadnicza różnica pomiędzy zwiastowaniem Maryi a zwiastowaniem narodzenia Jana Chrzciciela z Elżbiety, czy też wspomnianym kobietom ze ST. Kobiety te były bezpłodne a interwencja Boża polegała na uzdrowieniu ich z bezpłodności. W przypadku Maryi rzecz się ma zupełnie inaczej – Ona jest dziewicą (παρθένος) to znaczy jest płodna (zob. powyżej). Cudowność zwiastowania Maryi polegać ma na tym, że pocznie Ona Syna bez współżycia seksualnego z mężem. Nie chodzi więc o uzdrowienie lecz działanie Boga jest tu działaniem stwórczym. Akcent w scenie zwiastowania jest położony na macierzyńską rolę Maryi, która najpełniej streszcza się w odpowiedzi anioła na Jej wątpliwości: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.* (1, 35). Istota tych słów leży w stwierdzeniu, że Maryja będzie Matką Syna Bożego. Jej macierzyństwo jest konsekwencją łaski Bożego wybrania i Jego stwórczego działania: *znalazłaś łaskę u Boga* (1, 30). Używając przenośni można by tu powiedzieć, że Maryja, poprzez swoje uczestnictwo w stwórczym działaniu Boga, jest ukazana w zwiastowaniu jako Matka nowego Bożego życia, które świat otrzymał poprzez wcielenie Jezusa.

Ostatnie słowo w scenie zwiastowania należy do Maryi (1, 38): ἰδοὺ ἡ δούλη κυρίου· γένοιτό μοι κατὰ τὸ ῥῆμά σου – *oto ja służebnica/niewolnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa.* W tym jej fiat należy zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsza Maryja określa siebie tutaj jako δούλη.

37 R.E. Brown et al. (ed.), *Mary in the New Testament*, 112-115.

1. Tożsamość Matki Jezusa...

Chociaż większość tłumaczy i komentatorów oddaje to greckie słowo jako *szluzebnica* bardziej odpowiednim słowem jest tutaj *niewolnica*³⁸. Różnica polega na tym, że bycie sługą suponuje, że sługa sam wybiera komu ma służyć. Bycie zaś niewolnikiem zakłada, że tym, kto wybiera jest pan/właściciel. W kontekście narracji o zwiastowaniu jest oczywiste, że wybierającym jest tu Bóg. Jego wezwanie nie jest jednak nałożeniem przymusu na Maryję, lecz propozycją, która może być zrealizowana jedynie dzięki Jej wolnemu i nieprzymusowemu *fiat*. Bardzo mocnym skojarzeniem, które się tutaj nasuwa jest odniesienie tej sytuacji niewolnictwa Maryi do faktu, że apostoł Paweł określa siebie we wstępach do swoich listów jako *δοῦλος Χριστοῦ Ἰησοῦ* – *sluga/niewolnik Jezusa Chrystusa* (np. Rz 1, 1). Wyraża w ten sposób nie tylko swoją postawę uniżenia, ale przede wszystkim wolę całkowitej przynależności do swojego Pana. To samo możemy powiedzieć o postawie Maryi, określającej siebie w scenie zwiastowania jako *δοῦλη*. Druga ważna myśl, która jest zawarta w przytoczonym powyżej tekście greckim wynika ze struktury gramatycznej czasownika *γένοιτο*. Jest to optativus aoristi od czasownika *γίνομαι* (stawać się). Optativus jako taki jest trybem, poprzez który wyraża się życzenie. Maryja nie tylko biernie zgadza się tutaj z wolą Bożą, ale ją ochotnie przyjmuje, pragnie jej tak dalece, że chce być niewolnicą Boga.

Maryja pozostaje główną bohaterką Łukaszowej narracji również w scenie nawiedzenia 1, 39-45, która znajduje swoje przedłużenie w hymnie *Magnificat* (1, 46-55). Autor kładzie tu akcent na pośpiech z jakim Maryja udała się do swojej krewnej Elżbiety. Nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, czy pośpiech ten wynikał z chęci udzielenia pomocy krewnej, czy też chciała jak najszybciej zweryfikować autentyczność zwiastowania, którego dowodem miało być to, że Jej niepiłodna i posunięta w latach krewna była w szóstym miesiącu ciąży. Ponad wszelką wątpliwość Łukasz chce tutaj podkreślić, że Duch Święty jest nadal obecny

38 L.T. Johnson, *The Gospel of Luke*, 38 widzi tu odniesienie do tekstów proroka Izajasza o Słudze Jahwe (49, 3; 50, 4.10; 52, 13). Po tej linii idzie również Mary F. Foskett, która dostrzega tuaj odniesienie do takich przykładów biblijnych sług i szluzebnic Boga, jak Abraham, Izaak, Jakub, Mojżesz, Jozue, Dawid, Anna. Zob. M.F. Foskett, *A Virgin Conceived. Mary and Classical Representations of Virginity*, 13.

w tym, co się dzieje i że On czuwa nad przebiegiem wydarzeń (1, 41). Elżbieta odpowiada na pozdrowienie Maryi słowami: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie.* (1, 42-43). Wypowiedź ta powtarza to, co anioł Gabriel zwiastował Maryi i potwierdza wartość Jej macierzyństwa, które jest przejawem wybrania spośród innych niewiast oraz Bożego błogosławieństwa. Nietrudno wychwycić anachronizm w stwierdzeniu Elżbiety *Matka mojego Pana*. Maryja jest Matką Syna Bożego już w tym momencie, jeszcze zanim Go porodziła. Końcowe słowa Elżbiety: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła...* (1, 45) ukazują macierzyństwo Maryi w perspektywie wiary, która stanęła u podstaw jej *fiat* i jest źródłem Jej błogosławieństwa/szczęścia³⁹.

Hymn *Magnificat* stanowi odpowiedź Maryi na pozdrowienie Elżbiety⁴⁰. Mamy w nim kompilację fragmentów tekstu zaczerpniętych ze ST⁴¹. Maryja jest tu więc Prorokinią – przekazicielką Bożego słowa i interpretatorką starotestamentowej historii zbawienia, która znajduje swoje wypełnienie w wydarzeniach, których jest uczestniczką i świakiem. Najbliższą biblijną paralelę tekst ten znajduje w hymnie, którym modliła się Anna, matka Samuela (1Sm 2, 1-10). Słowa *Magnificat* należy interpretować jako odpowiedź, jaką Maryja daje Bogu na dar, który od Niego otrzymała. Kolejne stwierdzenia Maryi w *Magnificat* ukazują jak pojmuje Ona wydarzenia, które są Jej udziałem, jakie jest Jej zrozumienie tajemnicy wybrania. Jest to hymn Jej uwielbienia i radosnego dziękczynienia Bogu, który jest Panem i Zbawicielem, za wszystko, czym Ją obdarował. Widać tu kontrast z pełną niepewności i lęku postawą Maryi przy zwiastowaniu⁴².

Podobnie, jak zwiastowanie Zachariaszowi było tłem dla zwiastowania Maryi, tak samo opowiadanie o narodzeniu Jana Chrzciciela (1, 57-66)

39 W tekście greckim mamy tu: μακαρία ἡ πιστεύουσα. Przymiotnik μακαρία oznacza w języku greckim bycie błogosławionym, jak i szczęśliwym.

40 Jako ciekawostkę można tutaj podać, że niektóre starożytne manuskrypty, zwłaszcza łacińskie, przypisują ten hymn nie Maryi, lecz Elżbiecie. Szerzej na ten temat zob.: B.M. Metzger, *A Textual Commentary on the Greek New Testament*, 109.

41 Na temat motywów starotestamentowych w *Magnificat* zob. np. R.E. Brown et al. (ed.), *Mary in the New Testament*, 137-143.

42 Por. L.T. Johnson, *The Gospel of Luke*, 43.

1. Tożsamość Matki Jezusa...

stanowi punkt odniesienia dla narracji o narodzeniu Jezusa (2, 17). Podczas, gdy w scenach zwiastowania i nawiedzenia Maryja odgrywała pierwszoplanową rolę, w opowiadaniu o narodzeniu Jezusa Łukasz sprowadza Ją na dalszy plan. Dla autora ważny jest tutaj kontekst historyczny (czasy cesarza Augusta, spis ludności – 2, 1). Inicjatywa przekazana jest tutaj mężowi Maryi Józefowi, który zabiera swoją żonę do Betlejem, miasta z którego pochodził król Dawid. Całą aktywność Maryi kwituje Łukasz stwierdzeniem: *Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie...* (2, 6-7).

W scenie przybycia do żłóbka pasterzy (2, 8-20) dowiadujemy się, że Maryja i Józef towarzyszyli Nowonarodzonemu oraz, że *Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (2, 19). To ostatnie stwierdzenie nie dotyczy z pewnością tylko faktu przybycia pasterzy, lecz całości sytuacji od momentu zwiastowania.

Dwie ostatnie sceny EDz, w których pojawia się Matka Jezusa zlokalizowane są w świątyni jerozolimskiej. Pierwsza z nich to prorocтво Symeona (2, 33-35), druga zaś traktuje o znalezieniu dwunastoletniego Jezusa (2, 41-50). Słowa wypowiedane przez Symeona, mówiące o tym, że Dziecię jest oczekiwany zbawicielem Izraela, są przyjmowane przez Maryję i Józefa ze zdziwieniem (2, 33). Nie potrafimy określić w jaki sposób wyrażało się to zdziwienie. Ta opinia Łukasza wydaje się być jednak niezrozumiała (przynajmniej w przypadku Maryi) w kontekście uprzednich scen zwiastowania i nawiedzenia. Przepowiednia Symeona kończy się słowami skierowanymi bezpośrednio do Maryi: *Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* (2, 35). Stwierdzenie to próbowano interpretować w kontekście odniesień ST (np. Ez 14, 17), przepowiedni sybilińskich, grecko-rzymskich listów pocieszających, pisanych do matek po śmierci dziecka itp.⁴³. W naszej opinii najlepszym kontekstem interpretacyjnym jest tutaj dalszy ciąg Ewangelii Łukaszowej. Motyw miecza przenikającego duszę Maryi (καὶ σοῦ [δὲ] αὐ τῆς τῆν ψυχῆν διελεύσεται ῥομφαία) należy niewątpliwie powiązać z faktem męki i krzyżowej śmierci Syna Maryi. Dusza prze-

43 Zob. B. Roberts Gaventa, *Mary. Glimpses of the Mother of Jesus*, 64-66.

niknięta mieczem oznacza cierpienie, matczyne smutek po utracie dziecka. W ten sposób Łukasz chce wyeksponować fakt, że Maryja była Matką z krwi i kości, że świadomość wagi i wielkości wydarzeń, których stała się uczestniczką i świadkiem nie pozbawiała Jej matczynych uczuć. Była po prostu Matką!

Wydaje się, że w tym kierunku zmierza również aspekt mariologiczny argumentacji Łukasza w scenie odnalezienia Jezusa w świątyni (2, 41-50). Rodzice Jezusa wyrażają zdziwienie Jego zachowaniem – mądrością dialogu prowadzonego z nauczycielami Pisma (2, 46-48). Co więcej Maryja i Józef odbierają Jego zachowanie jako swego rodzaju afront względem siebie. Słowa Maryj z 2, 48 brzmią jak wyrzut: *Synu, czemuś nam to uczynił? Oto Ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie*. Wydaje się, że w ich opinii, Jezus zachował się tutaj w sposób nieodpowiedzialny, którego się po Nim nie spodziewali. Pokazuje to również, że był On na tym etapie dla nich bardziej ich dzieckiem niż Synem Bożym. Nie dostrzegali w Jego dotychczasowym zachowaniu przejawów Boskości. Taka ich postawa – z ludzkiego punktu widzenia przejaw miłości i rodzicielskiej troski – stała się powodem pytania Jezusa: *Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym co należy do Mojego Ojca?* (2, 49). Konkludujący tę scenę komentarz Łukasza: *Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział* (2, 50) jeszcze raz uświadamia czytelnikowi, że rodzice Jezusa chcieli żeby po prostu był ich synem. Autor daje jednakże kolejny raz sygnał, że Maryja dojrzywała do świadomości Kim naprawdę jest Jej Syn, gdyż *zachowywała wszystkie te wspomnienia w swoim sercu* (2, 51). Całkowite zrozumienie i akceptacja Bożych zamiarów, objawionych Jej w zwiastowaniu, miały nastąpić dopiero później⁴⁴.

44 Nasza interpretacja epizodu znalezienia Jezusa w świątyni zakłada, że fragment ten należy do kanonicznego tekstu Ewangelii Łukaszej i jako taki ma do spełnienia swoją funkcję w strukturze narracyjnej. Wielu komentatorów jednak dostrzegając różnice stylistyczne w stosunku do reszty EDz a zwłaszcza trudny do pogodzenia fakt dziwnej niepewności Maryi co do Boskości Jej Syna, pomimo Jej uprzednich doświadczeń towarzyszących zwiastowaniu i nawiedzeniu, postulują, że ten fragment tekstu Łk nie należał pierwotnie do tej Ewangelii, lecz został włączony na późniejszym etapie redakcji. Zob. więcej na ten temat: R.E. Brown et al. (ed.), *Mary in the New Testament*, 158-159.

1. Tożsamość Matki Jezusa...

Poza EDz Matka Jezusa wzmiankowana jest jeszcze tylko dwukrotnie w narracji pozostałej części Ewangelii Łukaszewej⁴⁵. Pierwszy raz w Łukasowym tekście 8, 19-21 opowiadającym o przyjściu Matki Jezusa i Jego braci podczas, gdy On nauczał tłumy. W omawianych uprzednio paralelnych tekstach Mk i Mt epizod ten był bardziej rozbudowany. W porównaniu z wersją Markową, którą uznajemy za bardziej pierwotną, Łukasz eliminuje z narracji dwa podstawowe wątki. Pomija on pytanie Jezusa *Któż jest moją matką i którzy są braćmi?* oraz gest Jezusa wskazujący na otaczający go tłum słuchaczy jako na Jego rodzinę. Dzięki temu zabiegowi słowa Jezusa *Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (8, 21) łagodzą ostrość Jego wypowiedzi, która w wersji Markowej może być interpretowana jako wyrzeczenie się przez Niego biologicznej rodziny. W wersji Łukaszewej wypowiedź Jezusa ma charakter ogólny i nie stawia duchowej rodziny Jezusa w opozycji do Jego rodziny fizycznej⁴⁶. Trudno jednak rozsądzić, czy Jezus uważa swoją Matkę i pozostałych krewnych za tych, którzy słuchają i zachowują słowo Boże, tzn. czy włącza ich do swojej duchowej rodziny.

Ostatnim tekstem Ewangelii Łukasza, w którym wspomniana jest Matka Jezusa jest 11, 26-27: *Jakaś kobieta z tłumy zawołała do Niego [Jezusa]: „Błogosławione lono, które Cię nosiło i piersi, które ssalesz”. Lecz On rzekł: „Bardziej błogosławieni/szczęśliwi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je”*⁴⁷. Tekst ten wyraźnie kontynuuje myśl z 8, 19-21 o wyższości pokrewieństwa duchowego nad biologicznym oraz z hymnu *Magnificat*: *Odtąd wszystkie pokolenia będą mnie nazywać błogosławioną*. Nie jest jasne jak należy interpretować tę wypowiedź Jezusa. Można

45 Godnym odnotowania jest tu również fakt, że żadna z pozostałych postaci EDz (oczywiście oprócz Jezusa) nie jest wzmiankowana w dalszych rozdziałach. Zarówno Józef, jak i Zachariasz oraz Elżbieta znikają ze sceny Ewangelii.

46 B. Roberts Gaventa, *Mary. Glimpses of the Mother of Jesus*, 70.

47 Wypowiedź Jezusa została nieco inaczej przełożona w Biblii Tysiąclecia: *Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je*. Tekst grecki ma tutaj *μενούν μακάριοι οἱ ἀκούοντες τὸν λόγον τοῦ θεοῦ καὶ φυλάσσοντες*. Partykuła *μενούν* oznacza w grece *raczej, bardziej*. Nie ma więc w wypowiedzi Jezusa afirmacji, lecz eksponuje ona wyższość słuchania i zachowywania słowa Bożego w odniesieniu do macierzyństwa.

ją widzieć, zwłaszcza w kontekście *Magnificat*, jako pochwałę *fiat* Maryi i Jej duchowego macierzyństwa oraz tego, że słucha ona i zachowuje słowo Boże. Ale można dopatrzeć się również tutaj umniejszenia znaczenia fizycznego macierzyństwa Maryi, jako swego rodzaju napiętnowanie przeceniania macierzyństwa fizycznego kosztem duchowego⁴⁸.

Analizowane teksty pokazują, że obraz Maryi w Ewangelii Łukasza jest bardzo złożony. Wydaje się, że Jej rola ukazana jest tutaj na kilku płaszczyznach. W scenie zwiastowania jest Ona przedstawiona przede wszystkim jako Ta, która przyjmuje słowa Bożego objawienia i chce je wiernie wypełnić, aż do niewolniczego podporządkowania się woli Pana. Wartość fizycznego macierzyństwa Maryi Łukasz wydaje się podporządkowywać Jej funkcji jako wzorcowego ucznia. W tym paradygmacie należy interpretować teksty 8, 19-21 oraz 11, 26-27, gdzie autor eksponuje motyw słuchania i zachowywania słowa Bożego, jako warunek szczęścia i przynależności do duchowej rodziny uczniów Jezusa. Kolejna cecha Maryi wybrzmiewa w hymnie *Magnificat*, gdzie przypisana jest jej funkcja proroka interpretującego wydarzenia ze starotestamentowej historii zbawienia. Ukazuje Ona, że historia Izraela znajduje swoje wypełnienie w wydarzeniach, które zapoczątkowało zwiastowanie. Inny zespół cech Maryi, eksponowany przez Łukasza, dotyczy Jej macierzyństwa. Łukasz nie podkreśla tutaj wartości Maryi jako Tej, która nosiła w sobie i urodziła Syna Bożego. Chce Ją widzieć raczej jako Tę, która jest świadkiem wydarzeń, słucha słowa Bożego, rozważa i zachowuje wszystko w swoim sercu (2, 19. 51). Jako biologiczna Matka Jezusa ma Ona przede wszystkim doświadczać bólu związanego z niezrozumieniem misji Syna oraz Jego utratą/śmiercią (2, 35. 48).

48 L.T. Johnson, *The Gospel of Luke*, 186 twierdzi, że argumentacja Jezusa idzie tutaj w kierunku podkreślenia wagi słuchania i zachowywania słowa Bożego, czyli tego, co Jezus mówi a nie Jego ludzkiego pochodzenia.

PODSUMOWANIE

Przeprowadzone tutaj analizy pozwalają nam stwierdzić, że Ewangelie synoptyczne nie przedstawiają spójnego obrazu Matki Jezusa. Każdy z Ewangelistów podporządkowuje budowanie postaci Maryi założeniom chrystologicznym. Dla Marka Matka Jezusa jest postacią drugoplanową, która jest biologiczną Matką Jezusa. Nie rozumie Ona roli Jezusa w historii zbawienia, dziwi się Jego zachowaniem. O wiele dalej idzie Mateusz, który zwraca uwagę na dziewicze poczęcie Jezusa z Maryi za sprawą Ducha Świętego. Akcent w Ewangelii Mateusza położony jest jednak na duchowym a nie na fizycznym dziewictwie Maryi. Jest Ona bierną – jakby bezwolną – uczestniczką wydarzeń z historii zbawienia, narzędziem, dzięki któremu możliwa stała się realizacja Bożego planu przyjścia na świat Mesjasza. Stąd też Mateusz nie interesuje się osobowością Matki Jezusa, czy też Jej przeżywaniem wydarzeń, których była uczestnikiem i świadkiem. Jest Ona Dziewicą, która stała się Matką Mesjasza za sprawą Ducha Świętego. O wiele bardziej kompleksowy jest obraz Matki Jezusa w Ewangelii Łukasza. Ukazuje ona rolę, jaką Maryja ma do spełnienia w uniwersalistycznym Bożym planie zbawienia ludzkości. Jest Ona zamężną dziewicą, która zaakceptowała Boży plan wobec siebie i poczęła z Ducha Świętego przyszłego Zbawiciela świata. Jej radosne *fiat* i *Magnificat* są wzorem uczniowskiej postawy całkowitego podporządkowania swojego życia Bogu, wręcz niewolniczego oddania⁴⁹. Postać Maryi, przedstawiona w Łukaszej EDz ma również rysy prorockie. Jest Ona świadoma wypełniania się w fakcie Jej macierzyństwa starotestamentowych zapowiedzi mesjańskich. Nie jest równocześnie wolna od ludzkich macierzyńskich rozterek związanych z losem Jej Dziecka. Ani Mateusz ani Łukasz nie wspominają o obecności Matki Jezusa w wydarzeniach męki i śmierci Jezusa. Wspólną cechą tożsamości postaci Maryi w Ewangelii Mateusza i Łukasza jest to, że poczęła Ona za sprawą Ducha Świętego i urodziła Zbawiciela.

49 Por. M.F. Foskett, *A Virgin Conceived. Mary and Classical Representations of Virginity*, 12.

Janusz Kręcidło MS

THE IDENTITY OF THE MOTHER OF JESUS ACCORDING TO THE SYNOPTIC GOSPELS

SUMMARY

The analyses carried out in the article aim to show that each synoptic Gospel has a different strategy in building the character of Mary, the Mother of Jesus. This results from the fact that the Mother of Jesus is a minor character and as such her portrayals are part of the strategy of building the main character of each Gospel – Jesus. Thus the Mariology of each Evangelist has to be seen in the framework of his Christological purposes. In the Gospel of Mark Mary is presented as the biological Mother of Jesus. She does not understand His role in the history of salvation and consequently His words and deeds. This can be explained by a disinterest of the Markan community in Jesus' history before He began His public ministry. What matters for them is that Jesus is the Son of God. The Evangelist Matthew goes much farther. His portrayal of Mary is built on the conviction that she conceived Jesus the Messiah as a virgin by the assistance of the Holy Spirit. Matthew is not interested in Mary's personality but shows her as a passive instrument and witness of God's plan of salvation. Much more complex is the presentation of Mary in the Gospel of Luke which demonstrates her function in God's universal plan of salvation. Mary is a married virgin who accepted with willingness God's invitation and conceived the Savior of the world by the power of the Holy Spirit. Her joyful *fiat* and *Magnificat* are models of responses that God expects from every believer. She submitted her life totally to God as His faithful servant (slave). Luke points out as well that Mary is a Prophet who comments in her *Magnificat* on the messianic predictions of the Old Testament. Luke's portrayal of Mary also includes her human dilemmas: as mother she is very much concerned about the fate of her Child. Interestingly enough none of the three Evangelists mentions her presence in the Passion Narrative.



Ks. dr Janusz Kręciłto MS (ur. 1966 r.). Studia specjalistyczne w zakresie teologii biblijnej odbył w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW) w Warszawie. Studiował również w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie (Licencjat Nauk Biblijnych) oraz we francuskiej Szkole Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie. Jest adiunktem w Katedrze Egzegezy Nowego Testamentu w UKSW w Warszawie oraz wykładowcą Pisma Świętego w Kolegium Dominikańskim w Krakowie. Przedstawiciel Kościoła Katolickiego w redakcji Biblii Ekumenicznej oraz redaktor naukowy serii *Studia Salettensia*. Autor licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych. Ostatnie większe publikacje naukowe: *Duch Święty i Jezus w Ewangelii św. Jana*, SBP 2: Częstochowa 2006; *Jesus' Final Call to Faith (John 12,44-50). Literary Approach*, SBP 4: Częstochowa 2007; *The Spirit Paraclet and Jesus in the Gospel of John*, Kraków 2008.